

Afera billboardowa: doniesienia do prokuratury

Dodano: 27.03.2024

Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez siedem osób w związku z aferą billboardową to efekt audytu trwającego w LP.



Trwający w Lasach Państwowych audyt ma na celu identyfikację i rozliczenie nieprawidłowości powstałych w latach 2015 - 2023. Jedną z większych rozpatrywanych spraw jest tak zwana afery billboardowa, o której [pisaliśmy jeszcze w okresie przedwyborczym](#). Później część wyprodukowanych i porzuconych billboardów [znaleziono przypadkiem w lesie](#).

Program koordynowany przez Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie obejmował ustawienie 2000 konstrukcji billboardów w całej Polsce. Budżet na to przedsięwzięcie wynosił 65 milionów złotych, a wykonawcą miała być spółka "Bieszczady" z Ustrzyk Dolnych. Jako, że Lasy Państwowe posiadają 100% udziałów w tej spółce, nie organizowano przetargu na zasadach ogólnych, zamiast tego korzystając z tak zwanego "zamówienia z wolnej ręki".

Jak się okazuje, "Bieszczady" nie wykonały właściwie żadnego z elementów zawartej umowy, zlecając całość dwóm innym podmiotom niezwiązanym z Lasami Państwowymi, a samo ustawianie konstrukcji czterem innym firmom. W efekcie za część prac zapłacono podwójnie, co stało się tematem odrębnego zawiadomienia.

O tym mowa była już w lutym tego roku podczas [konferencji prasowej zorganizowanej w Lasach Państwowych](#).

W sumie w lasach stanęło konstrukcji zaledwie 300, ale wady konstrukcyjne i brak dokumentacji powodują, że są niezdadne do użytku. W ubiegłym tygodniu do Prokuratury Regionalnej w Warszawie wpłynęło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a wśród wskazanych nieprawidłowości wymieniono: naruszenie prawa zamówień publicznych, znaczne zawyżenie kosztów zakupu billboardów, nieuzasadnione finansowanie całego projektu ze środków Funduszu Leśnego, niegospodarność i potencjalne wykorzystanie billboardów dla celów kampanii politycznej.

Jak informują Lasy Państwowe, wśród osób wymienionych w zawiadomieniu są osoby z DGLP, OKL w Gołuchowie, a także członkowie zarządu i rady nadzorczej spółki "Bieszczady".

- Chcę z całą stanowczością zaznaczyć, że to nie leśnicy są odpowiedzialni za kompromitujące przedsięwzięcie. Audyt pozwolił sformułować zawiadomienie do prokuratury wobec konkretnych osób, w tym członków partii Suwerenna Polska. Prokuratura i sądy ustalą zakres ich odpowiedzialności. Jedyna droga do uzdrowienia sytuacji w Lasach Państwowych wiedzie przez samooczyszczenie - mówi Witold Koss, Dyrektor Generalny Lasów Państwowych.

Źródło: Lasy Państwowe

Fot.: konferencja prasowa LP z 16 lutego 2024

Opracowanie: redakcja

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.